

DOI: 10.19195/1733-5779.19.11

Krytyka konkordatu z 10 lutego 1925 r. w poglądach kardynała Adama Stefana Sapiehy

JEL classification: K00

Słowa kluczowe: konkordat, Adam Stefan Sapieha, Kościół rzymskokatolicki, Polska, Stolica Apostolska, II Rzeczpospolita Polska

Keywords: concordat, Adam Stefan Sapieha, the Roman Catholic Church, Poland, the Holy See, the Second Republic of Poland

Abstrakt: Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie poglądów metropolity krakowskiego, Księcia Adama Stefana Sapiehy na temat konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w dniu 10 lutego 1925 r. Temat owej pracy wskazuje na krytyczne ujęcie tej kwestii. Krakowski biskup już od samego początku negocjacji pomiędzy Polską a Watykanem przejawiał negatywne stanowisko. Przez cały okres swojej posługi duszpasterskiej był on zwolennikiem rozdziału państwa i kościoła, a działalność tych instytucji miała regulować konstytucja lub, w szczególnych wypadkach, specjalne umowy międzynarodowe. Wyrażał on sprzeciw wobec obowiązku składania przez duchowieństwo przysięgi wobec państwa oraz zbyt małego wpływu kościoła na wychowanie młodzieży szkolnej. Były to poglądy mniejszościowe, choć nieodosobnione. Krytyczne stanowisko reprezentowane przez Adama Stefana Sapiechę wobec konkordatu z 1925 r., zarówno w trakcie przygotowań, przyjęcia, jak i ratyfikowania, oparte było przede wszystkim na stosunku biskupa do miejsca kościoła w państwie oraz sprawowania przezeń jego społecznej i zbawczej misji.

Criticism of the Concordat of 10 February 1925 in the views of Cardinal Adam Stefan Sapieha

Abstract: This article aims to present the views of Archbishop of Krakow, Prince Adam Stefan Sapieha, on the concordat signed between the Holy See and the Polish Republic on 10 February 1925. The topic of this paper suggests the critical view on this issue. Krakow bishop showed a negative line

from the beginning of the negotiations between the Polish and the Vatican. Throughout the all period of his pastoral ministry, he was a supporter of the separation of church and state, and claimed that the activities of these institutions should be regulated by the constitution or, in particular cases, by special international agreements. He expressed opposition to obligation of the oath to the state by the clergy as well as to insufficient impact of the church on the education of school children. These views were minor ones but not isolated. Critical line represented by Adam Stefan Sapieha against the Concordat of 1925, during the preparation, adoption and ratification, was primarily based on the view of the Bishop on the place of the church in the state and its social and salvific mission.

Wprowadzenie

Tematem niniejszego artykułu jest przedstawienie poglądów metropolity krakowskiego Księcia Adama Stefana Sapiehy na temat konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w dniu 10 lutego 1925 r. Temat owej pracy wskazuje na krytyczne ujęcie tej kwestii.

Na wstępie warto zaznaczyć, że okres tuż po odzyskaniu niepodległości i odrodzeniu się państwa polskiego był czasem dynamicznych przemian w Polsce oraz w całej Europie. W owym czasie w granicach administracyjnych Kościoła w RP nie istniało arcybiskupstwo krakowskie. Tak więc kuria biskupia w Krakowie podlegała bezpośrednio Watykanowi. Dlatego też, pomimo tego iż Adam Stefan Sapieha w późniejszym okresie został metropolitą krakowskim¹, na potrzeby ram czasowych niniejszego artykułu będę posługiwał się tytułem biskupa w odniesieniu do godności kościelnej Sapiehy. W niniejszym artykule postaram się przedstawić w sposób chronologiczny stanowisko biskupa Sapiehy wobec samej kwestii konkordatu jako formy relacji prawnych państwo-Kościół, a następnie odniosę się do jego krytycznych poglądów wobec pracy nad postulowanym konkordatem oraz po jego podpisaniu. Sam Sapieha napisał 8 listopada 1931 r. tekst dotyczący konkordatu z 1925 r. pt. *Przyczynek do historii konkordatu z Polską z 1925 r.* Oprócz opracowań bibliograficznych oraz archiwalnych jest to niewątpliwie główne źródło informacji na temat poglądów Adama Stefana Sapiehy wobec idei ustanowienia konkordatu w 1925 r.

Przed konkordatem

Podstawy prawnej do regulacji stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską w 1925 r. należy szukać w art. 114 konstytucji RP z dnia 17 marca 1921 r., który wskazywał, że „stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji

¹ Arcybiskupstwo krakowskie zostało powołane do życia na mocy bulli papieskiej *Vixdum Polonia eunitas* z dnia 28 października 1925 r. Pierwszym metropolitą krakowskim został biskup Adam Stefan Sapieha, który urząd ten sprawował aż do 1951 r., a więc do swych ostatnich dni. Zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, Kraków 2007, s. 56–68.

przez Sejm”². Na powyższym przykładzie jasno można zauważyć, że konstytucja marcowa nie wyodrębniła formy konkordatu jako obowiązkowej relacji między państwem a Kościołem. Jednakże, w trakcie prac nad ustawą zasadniczą z 1921 r., abp Władysław Zalewski rozpoczął działalność nad projektem konkordatu³. Po latach Sapieha tak określał okres rozpoczęcia prac nad proponowanym konkordatem:

Od samego wskrzeszenia Państwa Polskiego ciągle była mowa o konkordacie. U nas tak duchowieństwo jak ludzie świeccy w przeważnej większości uważali zawarcie konkordatu za coś należącego się i to katolicy uważali to za korzyść dla wiary, a nie myślący po katolicku za możliwość uzyskania praw dla państwa w stosunku do Kościoła⁴.

W opinii krakowskiego biskupa głównym orędownikiem konkordatu był arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, który cieszył się dużym poparciem ze strony ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce, Achille Rattiego⁵. Oprócz Kakowskiego Sapieha wymienia jeszcze postać kardynała Edmunda Dalbora, który również był jednym z popierających zawarcie konkordatu⁶. Wobec stanowiska dwóch wspomnianych hierarchów Sapieha wspomina swoje ówczesne poglądy:

jeżeli konstytucja daje Kościołowi możliwość należytego rozwoju, raczej należy zawrzeć poszczególne układy w pewnych sprawach, a nie wiązać Kościoła szerokim konkordatem. Konkordat zawsze w prawie kościelnym był uważany za malum necessarium⁷, za ustępstwo ze strony Kościoła. Należy więc wyzyskać postanowienia konstytucji nadające się zupełnie do tego, by życie Kościoła w Polsce ułożyło się należycie⁸.

Warto zauważyć, że poglądy manifestowane przez krakowskiego biskupa nie były jedynymi opozycyjnie nastawionymi do kwestii konkordatu. Wystarczy wymienić w tym miejscu choćby biskupa Henryka Przeździeckiego⁹. Inną kwestią jest natomiast zabieranie głosu podczas konferencji Episkopatu Polski, kiedy to głos księcia Sapiehy pozostawał często odosobniony. Konstytucja marcowa z 1921 r. zapewniała wszystkim legalnie działającym związkom religijnym szeroką autonomię w zakresie wolności sumienia i wyznania. Cytowany już wcześniej art. 114 tejsze ustawy zasadniczej stanowił następująco: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymsko-katolicki rządzi

² Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 257.

³ J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977, s. 78–81.

⁴ Teki Sapieżyńskie 11 (dalej: TS), nr 59 a. 1, s. 1; A.S. Sapieha, *Przyczynek do historii konkordatu z Polską z 1925r.*

⁵ Achille Ratti został obrany w dniu 6 lutego 1922 r. na papieża i przyjął imię Piusa XI.

⁶ T. Pawlikowski, *Adam Stefan Kardynał Sapieha*, Lublin 2004, s. 41.

⁷ Z łac. „zło konieczne”.

⁸ TS 11, nr 59, a. 1, s. 2.

⁹ *Ibidem*, a. 1, s. 3.

się własnymi prawami”¹⁰. Sapięha wyrażał pogląd, że regulacje krajowe zawarte we wspomianej ustawie zasadniczej są wystarczające dla ustanowienia prawnego stosunku między Rzeczpospolitą Polską a Watykanem. Biskup krakowski proponował w razie szczególnych regulacji zrehabilitowanie ustawy zasadniczej o Kościele katolickim w Polsce¹¹. Uważał on, że tak ustanowione prawo, a więc i relacje między państwem a Kościołem, są rozwiązaniem lepszym aniżeli konkordat, gdyż pochodzi ono ze społeczeństwa, a więc jego umocowanie, jak i chęć respektowania jego przepisów jest wynikiem głosu ludu¹². Adam Stefan Sapięha uważał, że konkordat to szczególny rodzaj umowy międzynarodowej, a więc z racji tego powinien mieć o wiele większą siłę oddziaływania¹³, czyli prawo stanowione przez Kościół winno być nadrzędnym nad prawem stanowionym przez Sejm. Należy zauważyć, że ordynariusz krakowski nie odrzucał całkowicie formy konkordatu, nie negował go bezpodstawnie. Uważał on bowiem, że o wiele korzystniejszym rozwiązaniem zarówno dla struktur państwowych i kościelnych, jak i dla społeczeństwa jest oparcie stosunków pomiędzy Państwem Polskim a Stolicą Apostolską na regulacji przepisów prawa krajowego, a przede wszystkim konstytucji z marca 1921 r. Konkordat w jego opinii był tzw. „drugą opcją” w razie niemożliwości nawiązania stosunków na bazie prawa krajowego. Poglądy Sapięhy w sprawie ustanowienia konkordatu nie znajdowały poparcia, czy to w gronie duszpasterskim, czy też na scenie politycznej, a w szczególności wśród stronnictw związanych z kościołem. Warto zaznaczyć, że sam Książę Sapięha został wybrany na senatora I kadencji w dniu 12 listopada 1922 r. z ramienia Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej¹⁴. Tak więc miał kontakty zarówno z najwyższymi hierarchami kościelnymi, jak i całą ówczesną sceną polityczną. Dzień uchwalenia konstytucji marcowej, a więc 17 marca 1921 r., stał się w istocie końcem delibracji nad problemem wyboru regulacji stosunków między państwem a Kościołem. W tym miejscu mojego artykułu należałoby przedstawić stanowisko krakowskiego biskupa w okresie, w którym kwestia konkordatu została już niejako przesądzona.

Zawarcie konkordatu

Krytyka biskupa krakowskiego odnośnie zawarcia konkordatu nie stanęła na drodze, aby wpleść swoje uwagi w treść postulowanej umowy. Po zapoznaniu

¹⁰ Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 257.

¹¹ Sapięha swoje uwagi na ten temat zawarł w maszynopisie pt. *Szkice prawa zasadniczego o kościele katolickim w Polsce*, TS 11 nr 3.

¹² K. Skubiszewski, *Adam Stefan Sapięha a zawarcie konkordatu polskiego*, [w:] *Księga Sapiężyńska*, red. J. Wolny przy współpracy R. Zawadzkiego, t. II, *Działalność kościelna i narodowa Adama Stefana Sapięhy*, Kraków 1986, s. 12.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ J. Czajowski, *Kardynał Adam Stefan Sapięha*, Wrocław 1997, s. 64; T. Pawlikowski, *op. cit.*, s. 12–16.

się z proponowanym przez rząd tekstem umowy konkordatowej, Sapieha poddał go swoistej rewizji i zaproponował liczne zmiany w zakresie skonstruowanych przepisów. Uważał, że projekt rządowy nie jest aż tak korzystny dla Kościoła, jakim mógłby się wydawać¹⁵. Należy pamiętać, że osobą odpowiedzialną za negocjacje konkordatowe ze Stolicą Apostolską był Stanisław Grabski, były oraz przyszły minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Sapieha uważał, że wybór endeckiego polityka, jednego z filarów Narodowej Demokracji, był wyborem niesłusznym i bezpodstawnym¹⁶. Należy jednak zauważyć, iż w owym okresie rola Grabskiego w endecji nie była już tak istotna, a sam Sapieha przeceniał jego znaczenie w procesie negocjowania konkordatu. Istotnym jest fakt, że S. Grabski jako wytrawny polityk umiał zjednać sobie zarówno społeczeństwo, jak i najważniejszych hierarchów kościelnych z abp. Kakowskim czy bp. Teorodowiczem na czele. Za jego namową rozmowy konkordatowe prowadzone były w Stolicy Apostolskiej, a nie w stolicy Rzeczypospolitej. Wobec tego faktu jawnie negatywną postawę wyrażał Sapieha, który całkowicie nie godził się na taki stan rzeczy i sposób, a przede wszystkim miejsce, prowadzenia rozmów w celu zawarcia konkordatu¹⁷. Podczas wizyty Sapiehy w Rzymie jesienią 1924 r. doszło trzykrotnie do spotkań krakowskiego biskupa ze Stanisławem Grabskim. Fakt ten jest na tyle istotny, gdyż podczas jednej z takich rozmów doszło do poruszenia kwestii posługiwania się językiem mniejszości narodowych w miejscowościach charakteryzujących się różnorodnością etniczną oraz językową. Propozycja zasugerowana przez Adama Stefana Sapiehę i jej aprobata przez S. Grabskiego znalazła późniejsze zastosowanie w art. 23 konkordatu z 1925 r.¹⁸ Dlatego też jasnym jest, że pomimo sceptycznego stanowiska Sapiehy wobec konkordatu, starał się on w jak największym stopniu wpływać na modelowanie zapisów prawnych tejże umowy. Z początkiem grudnia 1924 r. do Polski powrócił S. Grabski, co świadczyć miało o nagłej finalizacji konkordatu. Tegoż samego miesiąca miało miejsce spotkanie S. Grabskiego z przedstawicielami kościelnej komisji do spraw zarządu nad majątkami kościelnymi i uposażeniem duchowieństwa. Sapieha, który zasiadał w składzie owej komisji, tak pisał o rozmowach z Grabskim:

Znowu opowiadał, jak on nie jako strona, ale jako wierny katolik prowadzi pertraktacje. Nie zdradził się wiele co zamyśla. Pytał o sprawę gruntów. Gdyśmy go prosili, by wprowadził sprawę małżeńską do konkordatu, odmówił, bo rzecz niezdecydowana. Również sprawy opłat na fabrykę kościelną nie chciał wprowadzić. Po jego wyjściu zdecydowaliśmy wysłać do Rzymu memoriał w sprawie konkurencji, który zredagować miał wedle uchwał X. Bp Przeździecki¹⁹.

¹⁵ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 12.

¹⁶ TS 11, nr 59, a. 1, s. 4.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, a. 2, s. 1.

¹⁹ *Ibidem*.

Wszelkie głosy krytyki Sapiehy pozostawały przeważnie bez poparcia reszty Episkopatu. Większość hierarchów kościelnych biernie aprobowało ustalenia zawarte przez Grabskiego w Watykanie. Próby opóźnienia podpisania projektu umowy konkordatowej nie dawały rezultatu. W styczniu 1925 r. doszło do spotkania biskupa krakowskiego z hierarchami metropolii lwowskiej, którzy jako nieliczni z grona Episkopatu przejawiali podobne, co Sapieha, wątpliwości w sprawie konkordatu²⁰. Podczas tajnej narady metropolity lwowskiego obrządku łańciewskiego abpa Twardowskiego, metropolity lwowskiego obrządku ormiańskiego abpa Józefa Teorodowicza i biskupa Sapiehy doszło do wspólnych ustaleń, których owocem miał być wyjazd do Kurii rzymskiej dwóch pierwszych wspomnianych ordynariuszy w celu przedstawienia „swojego” stanowiska w kwestii konkordatu²¹. Ostatecznie nie doszło do wyjazdu, ponieważ biskupi lwowscy otrzymali telegram z Episkopatu nakazujący im powstrzymanie się od realizacji swoich planów. Sapieha uznał ten telegram za akt działalności i wpływów akcji rządowej, ze Stanisławem Grabskim na czele. Mimo wielu zabiegów ze strony biskupa Sapiehy, dnia 10 lutego 1925 r. został podpisany konkordat pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską²². Po przyjęciu konkordatu Sapieha nie ustał w swojej działalności „antykonkordatowej”. Wyrażał pogląd, że umowa konkordatowa została sporządzona w pośpiechu, jest niejasna i nie nadaje Kościołowi należnych mu praw²³. Krakowski biskup w swoim „Przyczynku...” wymienił następujące zapisy konkordatu z 1925 r., z którymi się nie zgadzał: art. 12 dotyczący przysięgi ordynariuszy²⁴, art. 13 dotyczący szkolnictwa, art. 24 dotyczący gruntów rolnych oraz załącznik „A” do konkordatu dotyczący uposażeń kościelnych²⁵. Ponadto Sapieha twierdził, że umowa ta pozbawia Kościół jego roli wychowawczej w życiu polskiego społeczeństwa²⁶. W okresie między 10 lutego 1925 r. a 2 czerwca 1925 r.²⁷ biskup krakowski wraz z metropolitą lwowskim Teorodowiczem dokładali starań, aby zrewidować postanowienia konkordatu przed jego wejściem w życie. Niestety, ani inni biskupi, ani główni hierarchowie kościelni w Polsce nie podzielali ich poglądów. Tak Sapieha opisywał ówczesny stan: „Spieszono się z uchwaleniem przez Sejm ratyfikacji. Posłowie stronnictw narodowych widzieli braki i chcieli głosować przeciw. Nuncjusz wywierał nacisk, by nie zwlekano i nie zmieniano nic, mówiąc, że każde wystąpienie byłoby obrażą

²⁰ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 15.

²¹ T. Pawlikowski, *op. cit.*, s. 43.

²² Zob. szerzej S. Grabski, *Jak zawierałem konkordat ze Stolicą Apostolską?*, „Tygodnik Powszechny” 25, 1971, nr 22.

²³ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 15.

²⁴ J. Ośko, *Książce*, Ząbki 2009, s. 65–66.

²⁵ TS 11, nr 59, a. 2, s. 4, a. 3, s. 1.

²⁶ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 16.

²⁷ 2 czerwca 1925 r. nastąpiła ratyfikacja konkordatu, wcześniej zatwierdzonego przez Sejm RP.

Papieża. Tego zdania byli kard. Kakowski i Przeździecki²⁸. Ostateczna narada nad zapisami konkordatu miała miejsce 12 marca 1925 r. w Warszawie. Wzięli w niej udział: kardynał Kakowski, arcybiskup Teodorowicz, biskupi Sapieha i Przeździecki²⁹. Relacjonując to spotkanie, tak później pisał biskup krakowski: „Podczas tej konferencji Nuncjusz Laurii kilka razy telefonował, zdaje się by utrzymać obu biskupów tamtejszych³⁰, by nie zgodzili się na wystąpienie prawnicy sejmowej z krytyką³¹. Sapieha postulował, aby poprzez działania biskupów oraz prawniczych stronnictw politycznych rząd polski wydał notę interpretacyjną dotyczącą wskazanych wcześniej przez Sapiehę konkretnych artykułów konkordatu. Propozycja ta została odrzucona na naradzie, a konkordat wszedł w życie w pierwotnym brzmieniu.

Krytyka konkordatu

Pośród całej krytyki, jaką wyrażał biskup Sapieha wobec konkordatu z 1925 r., należy zauważyć też pozytywne aspekty, które również dostrzegał. Uważał, że konkordat to przejaw łaski i życzliwości ze strony Stolicy Apostolskiej ku odrodzonemu państwu polskiemu. Wyrażało się to bez wątpienia w działalności nuncjusza apostolskiego na terenach polskich³² oraz powołaniu do życia nowych metropolii³³. Jednak pomimo kilku pozytywnych aspektów, krakowski ordynariusz widział w konkordacie przede wszystkim niejasne i źle skonstruowane przepisy prawne oraz charakterystyczne dla polskość dążenie do wszechwładzy i centralizacji życia społecznego i politycznego przez politykę etatyzmu³⁴. Sapieha nie podzielał ogólnie przyjętego poglądu, że ówczesny konkordat zapewniał Kościołowi szczególne korzyści i przywileje. Wyrażał on pogląd, że w obliczu panującej sytuacji zarówno politycznej, jak i prawnej, ukonstytuowanej konstytucją marcową, Kościół otrzymał odpowiednią pozycję prawną i społeczną, która nie powinna być zmieniana umową konkordatową. Sapieha poddawał krytyce brak ujęcia w konkordacie przepisów dotyczących zawierania sakramentu małżeństwa czy też złą organizację struktur kościelnych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej³⁵. W tym miejscu warto zauważyć, iż biskup

²⁸ TS 11 nr 59, a. 3, s. 1.

²⁹ Prymas Dalbor w owej naradzie nie brał udziału, gdyż już we wcześniejszym okresie postanowił nie uczestniczyć w rozmowach dotyczących konkordatu.

³⁰ Chodzi tu o kard. Kakowskiego i bp. Przeździeckiego.

³¹ TS 11, nr 59, a. 3, s. 1–2.

³² Watykan rozciągnął uprawnienia nuncjusza apostolskiego na obszar Wolnego Miasta Gdańsk pomimo niemieckich sprzeciwów i nacisków. Zob. T. Pawlikowski, *op. cit.*, s. 44.

³³ Utworzenie metropolii wileńskiej wobec sprzeciwów strony litewskiej, co miało świadczyć o akceptacji przez Watykan granic terytorium Rzeczypospolitej.

³⁴ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 18.

³⁵ *Ibidem*.

krakowski sporządził zapis kwestii, które jego zdaniem budziły wątpliwości lub w ogóle nie powinny być zapisane w umowie konkordatowej. Owe zapiski możemy odnaleźć w manuskrypcie pt. *Wątpliwości w interpretacji konkordatu*³⁶. Szczególne zażalenia u Sapiiehy budziła kwestia sformułowania „przysięgi”, która znalazła swoje miejsce w art. 12 konkordatu z 1925 r. Wedle wspomnianego przepisu ordynariusze wymienieni w art. 11 są zobowiązani do złożenia przysięgi wierności składanej przed prezydentem³⁷. Ponadto mają szanować „Rząd, ustanowiony Konstytucją”³⁸. Zastrzeżenia Sapiiehy budziło właśnie to sformułowanie, gdyż uważał, że określało ono konkretny rząd i jego politykę. Wyrażał on pogląd, że nikt, żaden obywatel, nie może być prawnie zmuszany do okazywania jakiegokolwiek postawy wobec aktualnie rządzącego ministerstwa³⁹. Było to zaprzeczenie wolności słowa i poglądów. Każdy z obywateli ma prawo do nieakceptowania polityki rządu i jawnego występowania przeciwko niej⁴⁰. Warto się zastanowić nad sytuacją, w której władzę przejąłby gabinet antyreligijny, któremu taką przysięgę byłoby zobligowane złożyć osoby duchowne. W opinii krakowskiego biskupa zapis art. 11 konkordatu godził w podstawowe prawa obywatelskie oraz możliwość swobodnego udziału Episkopatu w debacie publicznej nad najważniejszymi sprawami narodu polskiego⁴¹. Jak widać, krytyka Sapiiehy nie była bezzasadna, lecz wynikała przede wszystkim z długofalowego postrzegania określonych stanów prawnych, politycznych i społecznych. Negując zapis dotyczący przysięgi duszpasterzy, Sapiieha wskazywał na prawowite, chrześcijańskie znaczenie słowa „przysięga”, które w rzeczywistości jest powołaniem się na Boga. Tak więc art. 12 konkordatu wyraźnie zrywał z chrześcijańskim rozumieniem terminu „przysięga”. Kwestię tę Sapiieha podnosił kilkakrotnie na zgromadzeniach Episkopatu, jednak za każdym razem bezskutecznie. Swoją protest skierował również do samego Watykanu, lecz pomimo poparcia ze stron kilku kardynałów⁴², jego wniosek został odrzucony przez sekretarza stanu P. Gasparriego oraz samego papieża Piusa XI⁴³. Kolejnym zarzutem ze strony Sapiiehy wobec konkordatu był obowiązek powszechnego nauczania religii młodzieży katolickiej w szkołach, poza uczelniami wyższymi. Obowiązek ten znalazł wyraz w art. 13 konkordatu i dawał kapłanom znaczący wpływ na wybór osób religii w szkołach uczących. Biskup krakowski wyrażał pogląd, że zapis ten wyraźnie zawęży pole działania kościoła,

³⁶ TS 11, nr 16.

³⁷ Dz.U. z 1925 r. Nr 72, poz. 501.

³⁸ *Ibidem*. Zob. J. Ośko, *op. cit.*, s. 65–66.

³⁹ TS 11, nr 18.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ TS 11, nr 17.

⁴² Kardynałami popierającymi stanowisko biskupa Sapiiehy byli: Gaetano de Lai i Rafaele Merry del Val.

⁴³ TS 11, nr 59, a. 3, s. 3–4.

ograniczając je zaledwie tylko do nauki religii⁴⁴. Postulował on, ażeby kościół mógł wpływać na całość wychowania religijnego młodzieży, a nie tylko poprzez lekcje religii w szkole. Uważał on, że art. 13 konkordatu w sposób znaczący ogranicza rolę i upośledza oddziaływanie Kościoła⁴⁵. Sapieha zauważał, że nauczanie religii w szkołach zostało już wcześniej zagwarantowane kościołowi dzięki art. 120 konstytucji marcowej, a regulacje konkordatowe w jego opinii wprowadziły następujący stan: „[...] poza nauką religii organa kościelne nie mają żadnych praw w szkole. Wychowanie religijne byłoby więc wyjęte spod nadzoru i kierownictwa Kościoła albo zupełnie zaniechane. Kościół nie ma prawa domagać się, by poza lekcjami religii była ona szanowana przez szkoły i nauczycielstwo”⁴⁶. Intencją biskupa Sapiehy było zapewnienie kościołowi dodatkowego wpływu na pozaszkolne życie młodzieży.

Krakowski prezbiter uważał, że konkordat niepotrzebnie dokonał rozbicia na kler świecki oraz kler zakonny, gdyż w takim stanie rzeczy formuła przysięgi z art. 13 dotyczy tylko i wyłącznie kleru świeckiego, co wprowadza kolejne niejasności⁴⁷.

Ostatnią kwestią budzącą szczególne zaniepokojenie Sapiehy wobec konkordatu była sprawa uposażeń i majątku kościelnego. Warto w tym miejscu wspomnieć, że już w okresie prac nad umową konkordatową Sapieha wskazywał zarówno na wątpliwe regulacje dotyczące dóbr odebranych kościołowi przez państwa zaborcze, jak i reformy rolnej w sprawie ziem przynależnych do kościoła. W tej zasadniczej kwestii krakowski ordynariusz widział dwie drogi rozwiązania. Pierwsza to przywrócenie ziem kościołowi lub należyte odszkodowanie; druga natomiast to stworzenie specjalnej konwencji z Watykanem, ochraniającej pożytek kościoła. Uważał, że stan duchowny powinien pozostać zawsze niezależny od aparatu państwowego, szczególnie w sprawach finansowych, dlatego w ówczesnych czasach najpożyteczniejszym rozwiązaniem tej sprawy byłaby dotacja w ziemi na rzecz kościoła⁴⁸. Artykuł 24 konkordatu z 1925 r. określał, że państwo polskie nie ma czasu na uregulowanie kwestii uposażeń i majątku kościelnego, będzie wypłacać roczne pobory, ale nie niższe aniżeli były pobierane przez zaborców. Sapieha uważał, że takie wzorce godzą w dumę państwową i narodową Polaków. Pisał: „Przecież rządy te były wrogię tak kościołowi jak narodowi i chcąc prześladować i kościół i polskość taką dotację przyznały; jakże więc teraz rząd polski chce wstępować w ich ślady.”⁴⁹ Należy zauważyć, że głosy krytyki w kwestii uposażeń i majątków przejawiał nie tylko sam Sapieha. Ks. senator

⁴⁴ J. Ośko, *op. cit.*, s. 66.

⁴⁵ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁶ TS 11, nr 15.

⁴⁷ TS 11, nr 16.

⁴⁸ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 21.

⁴⁹ TS 11, nr 16, a. 1.

Stanisław Adamski uważał, że cały załącznik „A” do konkordatu powinien zostać usunięty⁵⁰. Biskup krakowski, analizując art. 24 konkordatu, wskazywał na błędną regulację dotyczącą podziału gruntów kościelnych. Według niego kościół, oddając swoje ziemie w ramach reformy rolnej, nie uzyskuje z tego tytułu należytego zabezpieczenia materialnego⁵¹. Widać tu bardziej troskę Sapięhy o przyszły stan posiadania kościoła niż o konkretną próbę zmiany tego zapisu konkordatu. Zaniepokojenie to wynikało z tego, iż biskup Sapięha obawiał się, że konkordat nie zapewni kościołowi odpowiednich i wystarczających środków do realizacji swojej zbawczej misji⁵².

Podsumowanie

Krytyka konkordatu z 1925 r. w poglądach kardynała Stefana Adama Sapięhy miała wieloaspektowe podłoże. Przede wszystkim leżała ona u podstaw stanowiska krakowskiego biskupa wobec stosunków między państwem a kościołem. Jak wcześniej wspominałem, konstytucja marcowa z 1921 r. zapewniała kościołowi szerokie spectrum swobód i przywilejów zarówno w charakterze samej religii, jak i w regulacjach ogólnie odnoszących się do związków wyznaniowych. Sapięha wyrażał pogląd, że ramy prawne zapewnione przez konstytucję marcową umożliwiały w pełnym zakresie egzystowanie i działalność kościoła⁵³. Uważał on, że umowa międzynarodowa, jaką w rzeczywistości był konkordat, winna być stosowana wyłącznie do regulacji konkretnych celów⁵⁴, a nie do określenia generalnego stosunku między Rzeczpospolitą a Stolicą Apostolską. Ówczesne stanowisko późniejszego metropolity krakowskiego nie spotkało się praktycznie z jakimkolwiek poparciem⁵⁵, szczególnie ze strony Episkopatu i papieżstwa⁵⁶. Biskup Sapięha krytykował również tzw. józefinizm⁵⁷, czyli rodzaj polityki państwa zmierzający do całkowitego podporządkowania się kościoła katolickiego pod jurysdykcję scentralizowanego aparatu władzy. Oczywiście należy zauważyć, że w ówczesnym Episkopacie próżno było szukać biskupa, który popierałby dok-

⁵⁰ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 21; Zob. szerzej Pismo ks. S. Adamskiego do nuncjusza Lauriego z 26 lutego 1925 r.

⁵¹ TS 11, nr 16, a. 1.

⁵² K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 22.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ J. Ośko, *op. cit.*, s. 65.

⁵⁵ Należy zauważyć, że praktycznie jednym kapłanem wspierającym poglądy Sapięhy w kwestii konkordatu był arcybiskup Teodorowicz.

⁵⁶ Papież Pius XI był zwolennikiem konkordatów, a okres jego posługi na tronie piotrowym cechuje się zawieraniem licznych konkordatów, m.in. z Prusami, Badenią czy Polską.

⁵⁷ J. Ośko, *op. cit.*, s. 65. Termin „józefinizm” pochodzi od imienia cesarza Józefa II i charakterystycznego dla jego okresu panowania (1780–1790) całkowitego podporządkowania kościoła państwu (ograniczanie stosunków kleru z Watykanem, likwidacja klasztorów, nadzór państwa nad działalnością kościoła).

trynę józefinizmu. Wyróżniającym się w poglądzie Sapiehy był bez wątpienia sposób uchwycenia pewnych elementów wspomnianej polityki czy też doktryny w zapisach konkordatowych. Uważał, że nie może dochodzić w odrodzonym państwie oraz kościele polskim do sytuacji, w której to organy aparatu władzy mają wpływ na wewnętrzną działalność kościoła⁵⁸.

Z dzisiejszego punktu widzenia należy obiektywnie stwierdzić, że niektóre krytyczne głosy Sapiehy wobec regulacji konkordatowych były z pewnością zbyt ostre lub zbyt daleko idące. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że krakowski biskup swoje stanowisko wyrażał w określonych warunkach społeczno-politycznych, po latach zawirowań wojennych w Polsce i w całej Europie. Jak wynika z kart historii państwa polskiego, nie wszystkie zastrzeżenia Sapiehy spełniły się w rzeczywistości, w szczególności wątpliwości wobec wspomnianej przysięgi dla ordynariuszy. Faktem jest jednak, że konkordat z 10 lutego 1925 r. formułowany był w sporym pośpiechu, co widoczne było w jego zapisach prawnych. Trafnie więc biskup Sapiaha wytykał owe niedoskonałości regulacji konkordatowej. Nie dowiemy się tak naprawdę czy przedłużenie owych rokowań ze Stolicą Apostolską w znaczący sposób wpłynęłoby na jakość konkordatu, w szczególności, że w maju 1926 r. doszło do przewrotu, który zmienił sytuację ustrojową oraz rozkład sił na polskiej scenie politycznej. Poddając krytyce sposób przygotowania oraz ustanowienia konkordatu, Sapiaha wielokrotnie sprzeciwiał się postanowieniom Stolicy Apostolskiej, a w tym i woli samego biskupa Rzymu. Nie bez echa pozostały słowa Księcia Sapiehy, negujące regulacje konkordatowe. Natomiast żaden z nuncjuszy apostolskich ani sam papież Pius XI nigdy nie podzielali jego stanowiska, a co ważniejsze, starali się te napięcia ostudzić i wyciszyć⁵⁹.

Wielokrotnie w niniejszej pracy pojawia się nazwisko metropolity lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza. Osoba arcybiskupa była bardzo znacząca w okresie uchwalania konkordatu, a co więcej istotnym była relacja między biskupem Sapiehą a Teodorowiczem właśnie, która przez lata wskazywała na silne więzi przyjaźni. W literaturze można nawet odnaleźć stwierdzenie, że to właśnie arcybiskup Teodorowicz był główną postacią krytykującą konkordat z 1925 r.⁶⁰ Nieistotnym jest dla rozważań nad konkordatem, komu przypisać etykietę pierwszeństwa w krytyce owej umowy. Jak sama treść niniejszej pracy wskazuje, wielokrotnie Sapiaha z Teodorowiczem razem występowali przeciwko różnym regulacjom konkordatu. Wartym podkreślenia jest jednak fakt, że biskup krakowski miał swój określony pogląd na sprawę konkordatu. Składały się na niego jego własne doświadczenia jako kapłana i człowieka, jego bogata wiedza oraz sytuacja polityczno-społeczna w której egzystował. Swoje stanowisko chętnie eksponował

⁵⁸ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 23.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 202, 304, 325; zob. szerzej J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 86.

i starał się zwrócić ku sobie najważniejszych hierarchów Episkopatu⁶¹, w tym wspomnianych kardynałów Kakowskiego oraz prymasa Dalbora.

Krytyczne stanowisko reprezentowane przez Adama Stefana Sapiechę wobec konkordatu z 1925 r., zarówno w trakcie przygotowań, przyjęcia, jak i ratyfikowania oparte było przede wszystkim na poglądzie biskupa na temat miejsca kościoła w państwie oraz sprawowania przezeń jego społecznej i zbawczej misji. Oczywiście, jak już wspominałem, sytuacja społeczno-polityczna również odgrywała istotną rolę, lecz bez wątplenia była drugim planem wobec konstruowanych poglądów. W postępowaniach Sapiechy trudno dostrzec egocentryzm⁶², który zarzucali mu niektórzy duchowni oraz politycy, szczególnie ze względu na jego arystokratyczne pochodzenie. Wszelka działalność kościelna, społeczna i czasem polityczna oscylowała wokół jednego celu, którym było zapewnienie kościołowi jak najlepszych warunków do wykonywania przynależnych mu zadań w Rzeczypospolitej. Wyrażał pogląd, że państwo i kościół powinny działać w oddzieleniu od siebie⁶³, aczkolwiek religia rzymskokatolicka, ze względu na historię, tradycje i wyznanie polskiego społeczeństwa, powinna mieć zapewnione „należne jej u nas miejsce”⁶⁴.

Bibliografia

- Czajowski J., *Kardynał Adam Stefan Sapiecha*, Wrocław 1997
- Grabski S., *Jak zawieralem konkordat ze Stolicą Apostolską?*, „Tygodnik Powszechny” 25, 1971, nr 22.
- Meysztowicz W., *To co trudne. Gawędy o czasach i ludziach*, t. 2, Londyn 1974.
- Ośko J., *Książę*, Ząbki 2009.
- Pawlikowski P., *Adam Stefan Kardynał Sapiecha*, Lublin 2004.
- Przybyszewski B., *Adam Stefan Kardynał Sapiecha. Pasterz Dobry — Książę Niezłomny*, Łańcut 2002.
- Rataj M., *Pamiętniki*, Warszawa 1965.
- Rożek M., *Kardynał Sapiecha*, Kraków 2007.
- Skubiszewski K., *Adam Stefan Sapiecha a zawarcie konkordatu polskiego*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny przy współpracy R. Zawadzkiego, t. II, *Działalność kościelna i narodowa Adama Stefana Sapiechy*, Kraków 1986.
- Wisłocki J., *Konkordat polski z 1925 roku. Zagadnienia prawnopolityczne*, Poznań 1977.

Akta prawne

- Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 257.
- Dz.U. z 1925 r. Nr 72, poz. 501.

⁶¹ Zob. B. Przybyszewski, *Adam Stefan Kardynał Sapiecha. Pasterz Dobry — Książę Niezłomny*, Łańcut 2002, s. 130.

⁶² W. Meysztowicz, *To co trudne. Gawędy o czasach i ludziach*, t. 2, Londyn 1974, s. 84.

⁶³ K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 24.

⁶⁴ TS 11, nr 3.

Źródła archiwalne

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.
Teki Sapieżyńskie (t. 11, 15, 16, 17, 18).

Criticism of the Concordat of 10 February 1925 in the views of Cardinal Adam Stefan Sapieha

Summary

Criticism of the Concordat of 1925 in views of Cardinal Adam Sapieha had a multi-faceted undertow. First of all, it lay at the basis of the position of Bishop of Krakow to the relationship between the state and the church. The March Constitution of 1921 provides a broad spectrum of church liberties and privileges, both in the nature of religion itself and in regulations related to religious organizations. Sapieha expressed the view that the legal framework provided by the March Constitution allowed the full range to eke out an existence and activities of the church. He believed that an international agreement, which was in fact the concordat, should be used only to control specific goals, rather than to indicate a general relationship between the Republic and the Holy See. Critical view represented by Adam Stefan Sapieha against the Concordat of 1925 both during the preparation, adoption and ratification, was primarily based on the view of Bishop on the place of the church in the country and to exercise by church of social and salvific mission. In the demeanour of Sapieha difficult to see self-centeredness, which he was accused of by some ministers and politics, especially because of his aristocratic origins. All ecclesiastical, social and political activities oscillated around a single goal, which was to ensure the church the best possible conditions to perform the associated tasks as assigned to him in the Commonwealth. He expressed the view that state and church should operate in aspects separated from each other, although the Roman Catholic religion, because of the history, traditions and religion of the Polish society, should be ensured "its rightful place in us".